

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

DRUKUJECGA I SKORA WYJDZIE PIERSZY BIEŁARUSKI KALENDAR «NASZAJE NIWY» na 1910 hod.

Kalendar wyjdzie ũ dwuch wydańniach — łacinskimi i ruskimi literami (6,000 egz.). Pry kalendary buduć addziely: statystyczny, ab sielskaj haspadarecy, jurydyczny, literaturny i t. d. ũ prydatku—pieśnia bielaruskaja Januka Kupały „A chto tam idzie“ z notami (muzyka L. M. Rogoŭskaho).

Cena kalendara—15 kap., s pierasyłkaju—20 kap.

Kalendar budzie pradawacca: ũ kantory „Naszaje Niwy“ ũ Wilni; 2) ũ bielaruskaj wydaŭnickaj supolce „Zahlanie sonce i ũ nasze wakonce“ ũ Piecierburzie; 3) pa ũsiech wialikszych kniharniach naszaho Kraju i 4) pa ũsiech agenturach „Naszaje Niwy“ ũ miasteczkach i wioskach, hdzie pradajecca hazeta.

Prymajucca abjauleńnia pa cenie pała tekstu: za cełuju stranicu—30 rub.; $\frac{1}{2}$ str.—15 rub.; $\frac{1}{4}$ str.—8 rub.

Na akładczy: na aposzniaj stranicy — za cełuju 50 rub.; $\frac{1}{2}$ str.—25 rub.; $\frac{1}{4}$ str.—15 rub. Na 2 i 3 stranicach—cełuju 40 rub. $\frac{1}{2}$ str.—20 rub.; $\frac{1}{4}$ str.—12 rub.

Zakazy na kalendar užo prymajucca ũ kantory „Naszaje Niwa“ Małyje hroszy, da adnaho rubla, možna prysyłać pacztowymi markami ũ 2, 5, 7 i 10 kapiejek.

Wilnia, 19 akciabra.

Ūžo trejciju wosień Duma źbirajecca. Koźny raz nadziei robiacca wialikije s paczatu, a potym maroz iznoŭ stuknie i ūsie nadziei leźuć na piecz, czekać tam praŭdziwaj wiasny. Duma za hety hod pawinna tak, ci siak, puścić kolki waźnych zakonoŭ: 1) ab ziemleustrojstwie 2) ab miejscowym sudzie (zamiest wałasnoha i ziemskaho naczałn.) 3) ab nie tykalnaści asob (ab aresztach ludziej, ab prawie padawać u sud na czynoŭnikoŭ i dr.) Hetyje waźnyje zakony jeszcz zimoj wyjduć u świet. Usiaki zakon moźe być bolsz ci miensz „liberalny“, heta zależyć ad taho, jakaja parcija u Dumie najbolszaja; jana swaimi hałasami pierewaźywuje i ūsio robić pa swojemu. Ciapier najbolsz u Dumie akciabrystoŭ i prawych. Dyk jany robiac takije zakony, jakije im padatajucca. Jość jeszcz u Dumie muźyckije deputaty, jany siedziac pad skrydłami prawych i akciabrystoŭ. Muźyki-deputaty nie majuć nijakaj śmiełaści i ćwiordaści; paprabawali jany zrabieć swaju hruppu „kreśćjanskiju“, ale jana razwiejałasia, jak wietram, jak tolki chacieła ćwiorda stajać; akciabrysty i prawyje lubiać, kab muźyckije deputaty ich słuchali i heta kamaudawańnie im najlpsz udajecca.

* * *

Naszym krajem budzie pierszy raz Duma zajmacca, kali buduć raźbirać zakon ab zawiedzeńni u nas ziemstwa. Heta recz blizka datykajecca i wiosak i haradoŭ, prawyje naszy deputaty i ichnije pryjacieli na źjezdach u Kijewi i ū Piecierburzie wydumlajuć niejkaje asobnaje ziemstwa, kab nie dać prawoŭ palakam i jeszcz nie szta wydumlajuć. Kab nie wyjšło z hetaho ziemstwa dziecia biez haławy. Sprawa usia ū tym, szto ū ziemskaje sabrańnie (jakby pawietowy schod), wybira jucca hłasnyje ad usich stanoŭ, jany rasparadźajucca darohami, balnicami, szkołami, pomoczczu muźykom i dr. Padatki na heta buduć płacić usie. Jak wiadoma pa wioskach u nas niechwat dobra wuczonych ludziej, katoryje-b mahli wiaści dosyć chitruju i wialikuju haspadarku, pawietowaho ziemskaho samoupraŭleńnia. Kab wybiraliby swabodna ahulnym wybarnym prawam, to sielanie znajszli-by kaho pasłać u pawiet ci huberniu. Ale nowy zakon nie daje takich prawoŭ. Pamieszczyki tak sama buduć wybirać. Prawyje choczuc, kab „lic polskaho proischoździenija“, było miensz, a jak budzie iści samo ziemstwa mało dbajuć. Samaje sprawiedliwaje było by takoje ziemstwa, hdzie-by narod sam wybiraŭ kaho jon choczec i kamu wiereć, nie hledziaczy jakoj jon nacji, aby byŭ heta sumienny hradmazki praczoŭnik i ludzi mieli da jaho wieru.

Kab nia wyjšło z hetaj „palityki“ staroje prysłoŭje: „pany bjucca, a ū muźykoŭ czuby traszczac!”

U DUMIE I KALA DUMY.



Zasiedańnie 4-aje. Razhladajuć dalej prajekt zakona ab ziemielnym ustrojstwi i pryjmajuć adnu stacciu za druhoj. Pry razhladzie staccii ab tym, kab za daŭhi Ziemielnamu banku za kuplenuju ziemi adkazywała i nadzielnaja ziemia, kadety byli proci hetaho. *Dep. Bie-rezoŭski* (kadet ad Symbirskaj hub.) każe, szto heta nowaja pietla dla sielanstwa, a *dep. Syngarou* (kadet ad Woroniežsk. hub.) każe: nia možna interesy banka stawić wyšej ad interesou sielanstwa. Pryjmajecca papraŭka Bierezoŭskaho, kab doŭh banku abiespieczywaŭsia tolki tej czastkaj nadzielnaj ziemi, katoraja roŭna jamu koštam.

Zasiedańnie 5-aje. Razhladajecca prajek zakona ab skasawaŭni sznuroŭ. Zjaŭlajecca spreczka, szto rabić u tych wypadkach, kali sielanie niezachoczuć sami abmieniacca sznurami, i ci treba tahdy prymuszywać ich k abmienu. *Dep. Kutler* (kadet ad h. Piecierburha) radzić papraŭku: kali nia možna dabrawolna pamieniacca sznurami, dyk adrezajuć tahdy czastku ziamli bliższaho prywatnaho majontku i apłaczywajuć jamu hraszmi stolki, ũ kolki aceniać hetuju ziamlu na miejcy. Papraŭka Kutlera Dumaj pryjmajecca.

Dalej razhladajuć prajekt zakona ab ziemleustraicielnych komisijach. Kali sprawa dachodzić da pytańnia, z kaho buduć sastaŭlaccia ziemielnyje komisii, wychodzić spreczka. *Dep. Kutler* apawiedaje pra ciepieszniju rabotu komisij. Pracujuć kiepska i nadto doraha abchodzicca ichniaja rabota. U niekatorych miejscoch abmierennie adnej dziesiaciny kasztawało pa 48 rubloŭ. Haworać ab komisijach jeszcz szmat chto z deputatoŭ, ale Duma pastanawiła pieredać hety prajekt, u komisiju, kab tam dobra razabrali.

* * *

Była skłałasia ũ Dumie mużyckaja hruppa; z sielan-deputatoŭ czlenoŭ roznych partyj. Da palityki hruppa nie datykaje, a chce tolki baranić interesy sielanstwa. Ale prawyje i akciabrysty prypudziłi mużykoŭ, byteam, tahdy Dumu razhoniać, u mih mużyki-deputaty iznoŭ pachawalisia na swaje staryje miejcy,—da prawych.

K deputatu *Czekyszowu* pryszli kabiety-chadaki z Piermskaj h. s praszeńniem ad kabiet, kab zakryć u ich manapolki.

Wosienny doždź.

Sypiacca kropli czasta i drobna,
Cicha pa stresie bubniać;
Smutak nawodzić szum ich żaľobny,
Choczecca płakać stahnać.
Ciomnaja noczka, noczka łuchajaja
Ciahniecca doŭha jak hod.
Wiecier daždźliwy panura śpiewaje
Żaľasna świszcze praz plot.

Kruciacca dumki, son razhanajajuć,
Duszu tumaniać jany,
Wolu dalokaju mnie ũspaminajuć,
Dni maľadyje wiasny.
Sypiacca kropli czasta i drobna,
Nudna u wokna bubniać.
Smutna ich pieśnia, płaczu padobna,
Slozy ũ tej pieśni czuwać!

Jakub Kołas.

Ab pjanstwie.

U № 42 „Naszaje Niwy“ było napisano, szto deputat Has. Dumy Czełyszsoŭ, katory nadzijecca raptam wywiaści pjanstwa z Rasiei, sabraŭ wielmi cikawyje materjały ab tym samym pjanstwie. Materjały i pakazywajuć, jak poŭna ludziej hinie ad hetaj strasznej chwaroby naszaho hramadzianskaho żyćcia.

U wadzin tolki hod ad hetaj chwaroby (jak pakazywaje statystyka) zahinuło 34 tysiaczy 655 czelawiek. U statystyce pakazany tolki tyje śmiertnyje wypadki, ab katorych można było dawiedacca. A kolki zahinuło takich, ab śmierci katorych nichto nia wiedaje, i katoryje dziela hetaho ũ statystyku nie papali. Hetkich budzie jeszcze bolej.

Ale sztoż my ũbaczym, pahledzieŭszy na hetyje suchyje cyfry? My ũbaczym cełyje dziesiatki tysiaczoŭ ludziej zhlumlenych pjanstwam. Ale da hetaho czasu heta nikoha nie cikawiła, bo albo nie pryhladalisia da hetaho, albo hladzieli na jaho praz palcy. I tolki ciapier kali pjanstwo zrabilosia takoj sama chwarobaj jak i chalera, kali jano atruczywaje samyje hluchyje kutki ũsiaho Rasiejskaho hasudarstwa, wyhukało wializnuju liczbę nienormalnych wypadkoŭ zładziejstwa i duszehubstwa, im paczali dzie-niedzie cikawicca. Roznyje duraświety karystajuca chwarobaj. U hazetach zjaŭlajuca roznyje szelmoŭskije abjaŭleńnia. Adzin maje najlepszyje paraszki ad pjanstwa i pradaje ich nadta tanna, druhi darma prysyłaje na pierszuju sprobę jakohoś druhoego leku i dalej biaz konca. Hetkimi reczami, kożnamu wiedama, choczuc zarabić dobryje hroszy ad nieświadomych ludziej.

Ale każuc niema dymu biez ahnia. Woś hetyje szelmoŭstwa i jośc toj dym. Jon nam świedczyć, szto pjanstwo szyrycca szto ad jaho choczuc zbawicca, szukajuć wychodu. Ale nie znachodziać. Jeszcze hadoŭ kolki nazad, kolki ludziej nasilisia z projektam kab na plazkach z harełkaj naleplać papierki, na katorych było-b nadrukawana, szto harełka heta atruta. Projekt u żyćcio nie prajszoŭ, a kab i prajszoŭ to niewiedama, czy byłab z jaho jakaja karyść. Leczyć chwarobę treba saŭsim z druhoego boku.

Adnym z pierszych, szto szukajuć zbaŭleńnia ad pjanstwa, byŭ pan Czełyszsoŭ. Ale i jon źbiŭsia z prostaj ścieżki i radzić nia toje, czaho treba. A radzić jon zakryć usie maŭnapolki. Sprawa hetaja, jak sprawa, dobraja, ale ci pamoże jana. Nam zdajecca szto nie. Pan Czełyszsoŭ baczyć tolki pjanstwo i choczec jaho znisztożyć, a tym, adkul biarecca pjanstwa, szto jaho wyhukiwaje, jon saŭsim nie cikawicca. A heta użo schiba, bo takim paradkam pjanstwa jon nie źmieniŭszyć, choć by i pazakrywaŭ usie maŭnapolki. Praŭda, jano b źmieniŭsiosia, ale nie na doŭha. Zawiaducca patajnyje brawary, patajny handel harełkaj (szto i ciapier panuje pa naszych wioskach);

panionstwa zrobicca jeszcze bolsz ahulnym, jeszcze bolsz straszonym. Kali my chozczem znisztożyć jakoje zielle, to my nie abrywajem u jaho liście, a wykapywajem jaho z kareńniem i tolki tady užo możem napeřna skazać, szto jano na tym samym miejscey raści nia budzie. Woř že manapolki heta tolki liście na wializnaj raślinie pjanstwa, a p. Czelyszou chozze abarwaüşy ich znisztożyć i raślinu. Ale zielle jak raso, tak i budzie raści i praz kolki hadzin iznou adrastuć u jaho liście.

Kaliž my chozczem saüşim wywieści pjanstwo, dyk musim uziacca za kareńnia. U czym že kareń?

Kali my dobra pryhledziemsia da statystyki, dyk ubaczym, szto czym biedniej, haładniej i ciemniej ludzi, tym bolsz paszyryno miž imi pjanstwo. Ad he ul i zjařlajecca wializnaja cyfra śmiertnaści ad pjanstwa, katoraja lepsz za ũsio haworyć ab nienormalnaści naszaho żyćcia. Kali budzie u nas miensz biednaści i ciemnaty, tady u nas i pjanstwo budze mienszaje. I czym dalsz budzie iści narod pucinoj ũwietu tym miensz budzie zładziejstwa i pjanstwa, miensz śmiertnych wypadkou praz jaho. A ũsio heta budzie tady, jak daduć naszamu narodu prawy na żyćcio, jakich jon ciapier nia maje, daduć jamu samomu razbiracca ũ swaich sprawach, daduć jamu hramadzkuju i nacionalnuju wolnaść, kab jon paczuwař siabie czelawiekam. A razam s tym treba kłapacicca, kab miensz ciemnaty bylo ũ narodzie, kab bolsz ludziej sami mahli razbiracca ũ zapłutanych prawoch żyćcia. A dzieła hetaho treba zawadzić bolsz szkoł, dy pry hetym z nawuczaniem u rodnaj dla wuczniou mowie, katoryje, adny tolki zmoħuć razahnać ciemnatu niawiedaniia, szto abhoruła naszu wiosku. Inszaja, czuřaja szkoła hetaho zrabieć nie zdaleje, bo jana saüşim daloka staić ad narodnaho żyćcia.

Tolki ũwiet nawuki, ũwabranu u rodnuju nacionalnuju apratku, zmože zdaleć pjanstwa. I tolki tady u nas nia budzie zdaracca stolki śmietciej ad harełki i nia treba budzie zakrywać manapolki, pry takim żyćci im n'a budzie miejsca i jany sami saboj zhinuć.

Dyk woř i warta bylob panu Czelyszowu paszukać kareńnia chwaryby, dyj uziacca za jaho znisztożeńnie. Tolki tady možna budzie spadziwacca na řadańnie sporu.

Dzienia z pad Slucka.

Wywadzili s sieła.

===== Z dauniejszaho żyćcia. =====

Z Wasyla Stefanyka.

Nad zachodam czyrwonaja chmara skamianiela. Kruhom jaje zara raskinuła swaje biełyje smuhi i padobna byla hetaja chmara da

s krywaŭlenaj haławy niejkaho światoha. Z za hetaj haławy świetleli pramiennia sonca.

Na dware stajała hramada ludziej. Ad zachodu biło na ich światło, jak ad czyrwonaho kamienia — ówiordaje i mocnaje. S siencaŭ jeszcze sypałosia mnoha ludziej. Jak ad pamiorszaho — takije smutnyje wychodzili.

Za ludźmi wyjszoŭ maładzienki 'ziaciuk z astryżenaj haławoj. Usie ŭ jaho ŭhledalisia. Zdawałosia im, szto hetaja haława, szto ciapier załacicca ŭ krywawym świecie, musić zwalicca z pleczech niehdzie daloka na szyrokim haścincy. Ŭ czużyach krajoch, niehdzie aź pad suncem, upadzie na darohu i budzie walacca. Maci stajała na parozie.

— Ty ŭžo idziesz, synku?

— Idu, maci.

— A na kaho-ż ty nas pakidajesz?

Kabiety zahałasili, siostry ruki załamali, a maci biła haławoj ab dźwiery.

Padyjszoŭ da syna bačka.

— Siedajmo, synku, na woz, bo na czuhunku pozna.

— Jeszcze adnu nocz pierenaczuj u mianie, synku. Ja ciabie tak horka pieściła, chuchała ja na ciabie jak na ranu... Ja ciabie zaranie razem s suncem wypraŭlu i płakać nia budu. Zanaczuj, zanaczuj, dzieciatka!

Ŭziała syna za rukawy i pawieła ŭ chatu.

Narod pajszoŭ da warot. Niezadoŭha wyjszła maci s synam. Twar miała bielym jak krejda.

— Synku, — pytaŭsia bačka, — a chto mnie niaboże, bulbu wykapaŭ?

Mużyki rasplakalisia. Bačka ŭpaŭ haławoj na woz i trossia jak list.

— Nu, pojdziem.

Maci nie chaciela puścić.

— Mikoła, nia jdzi! Pakul wiernieszsia ty, parohi ŭ chacie skrywiacca, a wuhły pahnijuć. Mianie ŭžo nie zastaniesz, a może i sam nia wiernieszsia.

Uchapiła syna za nohi.

— Lepiej by mnie ciabie ŭ trunu kłaści!

Pajszli. Chto stajaŭ kala warot, iszoŭ prawieści rekruta. Pierechadzili lesam. Liście ŭsłało im darohu. Pazahinałosia ŭ miedzianyje czaŭnoczki, kab z wadoj wasieŭniaj papłyć u hetuju darohu za rekrutam. Les padchwatywaŭ hołas maciery, nios jaho ŭ pole, kłaŭ na miaży, kab wiedała, szto jak wiesna pryjdzie, to Mikoła na im użo nia budzie arać.

Za lesom stali ŭ poli. Rekrut zaczaŭ z wioskaj praszczacca:

— Astawajcieszia zdarowy swaje i czużyje. Kali ja kamu niebudź szto złoje zrabiŭ, wybaczcie i pierechreścicie ŭ dalokuju darohu.

Usie pazdyjmali kapialuszy.

— Wiarnieszia zdaroŭ nazad, dy nie baŭsia doŭha!

Syn z bačkam sieŭ na woz. Maci ŭchapiłasja rukami za kalaso.

— Synku, waźmi mianie s saboj. A kali nie, dyk, da duszy, pabiahu polem i dahaniu ciabie.

— Ludzi dobryje, waźmicie kabietu, bo sabie ruki pałomić.

Mużyki siłaj adciahnuli babu ad woza i dzierzali. Woz kranuusia.

— Budź zdaroŭ, Mikoła! — kryczała hramada.

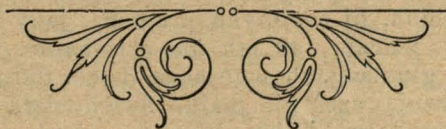
Ŭ hetuju nocz siadziela na padworcu staraja maci dy achrypłym hołasom hałasila:

— Adkul ciabie wyhladaci, dzie ciabie szukać?!

Doczki jak ziaziuleczki nieszta jej szczebietali.

Nad imi raskinułosa wosieńnaje niebo. Zorki bliszczeli, jak załatyje ćwieczki na hladkim, żaleznym taku.

Z ukrainskaj mowy pierekłaŭ: **Romuald Ziem—wicz.**



Narodnyje uniwersitety u Szwecii.

Pierszyje sielanskije Uniwersitety byli atkryty ŭ Danii, a adhetul užo pieriejszli i ŭ Szweciju, kali tam pieriebudawali ũsiu systemu hasudarstwiennaho upraŭleńnia i razam z tym paczali dumać ab paszyreńni aświety ŭ narodzie. Ziemstwa ŭ wioskach i haradzkije dumy ŭ haradoch pawinny ciapier utrymliwać stolki szkoł, kab u ich mieli možnaść wuczycia usie dzieci. U Szwecii ũsie dziećczaty i chłopczy wuczacca razam. Za nawuczanie nie płaciać niczoha, a biednym wuczniom nawat dajucca knihi i druhije reczy darma. Baćki pawinny pasyłać u szkoły swaich dzieciej, majstry i fabrykanty płaciać strafy, kali pryjmajuć na rabotu chłopca, szto nia skonczyŭ szkołu. Ŭ szkole dzieci wuczacca prawidłowa pisać, liczyć, historyi, geografii roznych krajoŭ. Zakon Boży żadajucyje wuczacca ŭ duchoŭnika, a ŭ szkoli jon dzieciam saŭsim nie dajecca.

Szwecija—starana muźyczkaja i ũsio ŭ ichnich tut rukach. Fabryki tut nadta razwiaścisia nia mohuć, dy i pamieszczukoŭ s czasam robicca ũsio mieniej i mieniej. Ziemia nie nadta uradliwaja i lubić, kab kala jaje staranna chadzili. Ziemia zdajeje prakarmić sianju, tolki pryŭłasnorucznej rabocie, ũsich jaje czlenoŭ i dziela taho ŭ letku s'ielanie pracujuć mnoha. Ale za letam iduć doŭhije zimowyje miesiacy, kali ŭ koźnaho jość szmat wolnaho czasu. U tych miejscach, dzie ziemia nadto drennaja i niezdajeje prahadawać czeławieka ũsiu zimu, sielanin szukaje sabie starońniaho zarobotku, ale tam,

dzie ziemia prahadowywa je ũsiu siamju, sielanin zimoj siadzić doma. Dy jeszcze ũ Szwecii zimoj nadta ciazka wyjechać z wioski za śnieham. Dzieła hetaho było kaniecznie patrebna pabudawać takije szkoły, kudy-b sielanin moh zwiertacca ũ czas swajho zimowaho spaczynku i dzie-b jon moh nabracca nawuki, katoraja, palepszyć jaho życie i pawiesialić.

Mużyki sami dobra rozumiejuć wialikuju karyść, sielanskich uniwersitetou. U Szwecii pry 4 milionach życielou, użo jeść 25 takich wyszejszych szkoł, abo jak ich nazywajem uniwersitetou dla sielan.

Szoł, szto nawuczajuć roznych specijalnych nawuk, jeść u wołu: remieslenyje i sielska-haspadarskije szkoły maje badaj kożnaja prawincija, gimnazii i uniwersitety ũ Lundzie i Upsali hatujuć buducznych wuczycielou i roznych pracoũnikou. A sielanskije uniwersitety pawinny nie adrywać ziemleroba ad ziamli, a zrabieć z jaho aświeczonaho czelawieka, dać jamu možnaść rozumieć i cenić nawuku i sztuku. Ni dyplo mou, ni asobnych prawou, jany niedajuć i nijakaj hroszewoj karyści, wuczni ad ich nie atrymajuć. Z druhoha boku, tady kali nawat u gimnazijach wuczacca dzieci darma, ũ sielanskich uniwersitetach wuczni, szto nie majuć ũwiedoctwa ab biednaści płaćciac za nawuczanie dosyć dóraha 25 rub. u hod. I ũsioż taki nima niwodnaj z hetych 25 szkoł, u katoruju-b nie najeżdżali wuczni, nawat z samych dalokich kutoũ Szwecii. Nia tolki zamożnyje sielanie, a i biedniejszyje arendary i batraki pasyłajuć tudy swaich stałych synou. Druhi biedak mnoha hodoũ atkładaje pa miedzianaj kapiejcy, admaũlajuczy sabie ũ samych kaniecznych patrebach, kab mieć možnaść pawuczycca ũ sielanskim uniwersytecie hod—druhi.

Haraczyje apawiedania ab wuczeniu i życie ũ uniwersitetach kożnah waroczajuczahosia da domu wuczniu zachwatywajuć i druhich ludziej da wuczenia. ũ Norwehii i Daniu bolszaja czastka wyszejszych sielanskich szkoł ahulnyje dla mužczyn i žanok. U Szwecii-ż badaj usiudy robiać dwa kursy: zimowy dla mužczyn i letni dla dzieuiczat. Pamietna, szto małady chłopiec abo dzieuiczyna, szto wuczylisia ũ uniwersytecie, nadta nie achwotna ženiacca abo wychodziac zamuż za asob, u uniwersytecie nia byũszych. Zdarajecca szto chłopiec „z wuczonych“ i znojdzie sabie niawiestu, ale piersz czym aženicca z jej, wymahaje, kab i jana pawuczylisia tak sama, i dzieła hetaho atkładaje wiasielle na hod, na dwa. Zdarajecca i tak szto maładyje iduć razam wuczycca.

Wiedama, szto wiarnuũszysia da chaty, wuczni prynosiac s saboj szmat nowych, da hetul niewiadomych u ichnich wioskach, patreb i wymouũ ad życia. Badaj na kożny wypadak možna s ćwierdaj wieraj skazać, szto zaraz že pašla atkryćcia ũ jakojś nowaj staranie wyszejszaj sielanskaj szkoły, zaraz-že tam atkrywajecca kolki narodnych bibliotek dla czytania, zakładajecca jakojś tawarystwa, pacznie wychodzić prawincionalnaja miejscowaja hazeta. A liczba szynkou i trakciroũ zmienszywajecca. Takim czynam ũplyũ kożnaj wyszejszaj szkoły na ũsiu wakoł leżaczuju miejscowaść nadto wialiki.

Raz na ũsiahdy wyroblenaj prubrany nawuczannia nima; ad rektara zależyć mieniać kurs nawuki, bieruczy na uwahu zdolnaść wuczniou i wymahannia czasu.

Budynki uniwersitetou bolszaj czaściu bywajuć dwóch-etażnyje. Ŭwieś wierchni etaż padzielen na niewialikije pakoi z adnym wankom. U kożnym z ich stajać dwa łožki, kamoda, wialiki drewniany stoł i paliczki dla kniżok. U niźnim etaży mieścica szkoła—4 wialikich pakoi. Pa ścienach razwieszany plany i roznyje malunki z naturalnaj historyi. Ŭ adnej staić hłobus. Pry szkoli pieknaja biblioteka. Aprocz rektara szkoła maje jeszcze adnaho zaũsiahdyszniah wuczyciela, dy szto hód najmajuć wuczyciela śpiewańnia i malewańnia. Hroszy na utrymannie szkoły daje kazna i ziemstwa, dy apracza taho kożny wuczeń płacić 25 rublou za hód.

Wuczeńnie ũ szkoli paczynajecca z 1 listopada i ciahniecca da paczatku ci da kańca krasawika, hledziaczy na toje rannaja taho hodu wiesna ci poznaja, śpiesznaja doma rabota, ci nie. Wuczeńnie paczynajecca a siomaj hadzinie ranicoj. Prawopiś, arytmetyka, paczatkowaja geometryja, czyrzeńnie planoŭ roznych sielska-haspadarskich budynkoŭ, historyja i gieografja zajmajuć usiu ranicu.

Wuczni ũ szkoli 18-25 hadowyje chłopczy, ale jość pamieź imi i starejszyje. Woś, naprykład, czelawiek użo stały na pohlad, z zahrubielaj twaraj i siwiznaj u hustych, krychu ryżych wałasach.

Jon maje usiaho 33 hady ale pakazywaje na cełych 40. Jon biezziemielay raboczy i pa remiesfu kawal. Cełych dziesiać hadoŭ atkładaŭ hroszy kań mieć moźnaść zimu prażyć u szkoli i pawuczycca. I choć ciapier nawuka dajecca jamu szmat ciażej, czym jaho małodszym tawaryszam ale jon wuczycca z wialikaj achwotaj i pilnaściu. Usio wiedannie, szto atrymaŭ jon katiś u paczatkowaj szkoli, daŭno wyszli z haławy. Zapracawanyje, mazolistyje ruki, zwykszyje saũsiom da druhaj raboty, z wialikaj natuhaj kirujuć piarom.

Widna szto ciazka jamu. Kropli potu nadta bliszczac na pacyrwienieũszym łobie.

Wy zdawoleny szkołaj i nie szkadujecie ab wytraczenych na wuczeńnie hrazaeh? pytalisia ũ jaho.—„Ach, dy szto wy! Jaż zdajecca i czelawiekam sabie nie paczuwaŭ, pakul niepapaŭ siudy.

Małodszyje wuczni wuczacca nadto lohka prosta dziũna, jaki szmat nawuki prydbywajuć sabie za zimu. Asabliwie achwotna zajmajuca malawańniem i czyrzeńniem planoŭ i damoŭ. Inszy raz dawodzica baczye tak dobra wykananyje plany haspadarskich budynkoŭ, katoryje-b zrobili honor wuczniu jakoj zaũhodno architekturnaj szkoły.

Sielanskije uniwersitety szmat robiac u kirunku aświety narodu, swaich wuczniou jany jakby saũsim piererablajuć. Kamu dawodziłsia bywać pamieź szwedzkich sielan, toj baczyŭ, szto byũszyje uniwersiteckije wuczni saũsim niepadobny da sielan. Jaay haworać nie wadziacca, a hłaũnaje, dumajuć saũsim inaczej.

(Z knihi Horbunowa—Pasadowa „Криво́е Село“).

Adc'witańnie.

Nie szaściac kałasy,
Zwon nie walicca z kasy,
Nie kładucca ũ stoh p'asty,
Tolki syplacca listy
Na jałowyje kusty,
Na suchije wierasy.

Nie iskrycca niebazor
Nie ćwicie trawa czabor,
Nie cihlic ptuszynny stan,
Tolki počzaje tuman,
Wiecier bje ũ niemy kurhan,
Szepacic ihlisty bor.

Zmoha wolnaja snuje,
Woczy ũstawiŭszy swaje,
To hałubnie, to puźnie,
Serce bjecca u počsnie,
Dumka sercu ab wiaśnie
Zdradny hołas padaje.

Januk Kupała.

Č czytać jak polskaje CZ.
Ś czytać jak polskaje SZ.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespudentow).

Wilnia. U 14 wierstach ad Wilni ũ wioscy Kapliničy niekolki ludziej zachwareło na chaleru. ũ wiosku pryjechali sanitary.

Wolożyn. Wilensk. hub. Ośm. p. Trudna żyć u našym miastečku, bo sańsim niema raboty. Jość adna fabryka ahniewoj suški, ale tam takaja małaja płata, što praptrywać trudna. Za pracu ad 7 hażyny ranićy da 8 wiečera płaciac 25 kapiejek. A k tamu jeśće pjanstwa wialikaje šyrycca u nas. Na fabrycy pracujuć najbołš dzieučaty, ale i jany pjuć dobra.

Marcin.

W. Kolečyčy, Wilensk. hub. Lidzk. paw. 7 kastryčnika zhareło 12 haspadaroŭ. Pażar pačaŭsia z lonu. Narod, što pracawaŭ na poli, tolki ũ tych apratkach i paastawaŭsia, ũ jakich byŭ. Straty wialikije—kala 4 tysiačoŭ rubloŭ.

= ũ dware *Małaja Lebiodka* u kucharki uradzilosia dzicia, a pašla niawiedoma kudy jano padziełosia. Praz kolki času zhinuła i kucharka. Šukali abodwych ale darmo.

W. N.

M. Lyntupy. Wilensk. hub. Šwienciensk. paw. Pjanstwo u našym miastečku wialikaje. Pjuć usie. Nawat zamożnyje ludzi, što mahlib dobra żyć, dapiwajuca da taho, što pa kolki dzion siedziac z siemjami biaz chleba.

= Kiepska toje, što saromiacca našy ludzi swajej rodnaj mowy. Katoliki starajuca hawaryć pa polsku, a prawasłaŭnyje pa rasijsku Tolki hetyje mowy jany pierakručywajuć strašeńnie, tak što i słuchać brydka ni pa biełarusku, ni pa rasijsku, ni pa polsku! Ale ũ nas sielanie wierac, što zrobiacca panami, pierewiarnušy mowu.

E. Jak—wić.

Minsk. Sudziebnaja pałata razhladała sprawu troch čeławiek ich winawacili ũ naleźnaści da Biełaruskaj Socijalistycznej Hramady.

Sudzili: bibliotekara haradzkoj biblioteki Wiktara Zielezieja, jaho pamočnicu Moršok i Zyhmunta Zielezieja. Razam z areštam Zieleziejoŭ byŭ зроблены obysk i była časowa zakryta Puškinskaja biblioteka. ũ kwatery Zieleziejoŭ u čacie obyska znajšli piečatku z nadpisam: „Biełaruskaja Socialistyčnaja Hramada“, kniźki i praklamacii wydanyje Hramadaj i listawańnie z roznymi asobami. ũ literatury Hramady, prawodzi-

lisia hłaŭnym čynom pohłady nacjonalno-polityčnyje i ekonomicnyje, a tak sama, padymałosia nacjonalnaja świedomaść biełorusoŭ, wymahałosia palepšeńnie ziamielnych stasunkoŭ, prymusowaj pieredačaj ziamli narodu, pabolšeńnia zarabotnaj płaty sielanam, wytwareńnie asobnaho sejma dla Biełarusi ŭ Wilni.

Pałata przyznała 2 padsudnych winawaty ŭ naležnaści da Biełaruskaj Socialistyčnej Hramady i zasudziła Wiktora Zielezieja ŭ ssyłku na pasieleńnie i Zyhmunta Zielezieja na 1 hod u krepasć, a Maršak apraŭdała. C.-З. Гол.

Iwieniec, Minsk. hub. i paw. z wosieni hetaho hodu atkrywajecca u nas 4-ch kłasnoje haradzkoje wučylišče. Wučycieloŭ ješče niema, ale skora pawinny pryjechać. Patrochu raspaliwajuć ahoń światu i ŭ našej Biełarusi, ale na wialiki žal ješče ŭ čužoŭ małazrozumiaj narodu mowie.

Syn Piatruka.

Nowosady, Minsk. hub., Barysoŭskaho paw. Żyŭ u nas adzin zamožny ślachcic, dyj taki, što śmat mieŭ hrošy.

Dyk woś, da jaho ŭ chatu uleźli zładziei i najpierś wystrelili. Pad toj čas u chaci było tolki dwoje starych. Kabieta pačala kryčać, i zładziei jaje zaduśli. A stary i kryčać sa strachu nia moh. Hrošy zabrali.

Hrodna. Atkrylisia Sielska-Haspadarskije kursy pry Krasnostockim žanockim manastyry. Ab atkryćci kursoŭ hłaŭnym čynom rupiłasja ibumieńnia manastyra.

Hrodno. Zdaryŭsia u nas taki prypadak. Wiečeram siadziela kala wakna manapolščyca i ličyła hrošy. Heta uhledzieli dwoje sałdatoŭ i, ŭziaŭšy śwornia, pastukali ŭ

dźwiery kuchni. Im atčyniła dziaŭčyna, katoruju jany prybili. Potym bardziej kinulisia ŭ pakoi i pabili śworniem manapolščyca dačku i pamočnicu, katoraja padniała hwałt, zawučy na padmohu. Padašpieŭ haradawy i zatrzymaŭ aboich sałdatoŭ. Zranienych pazawozili ŭ balnicu. Praz kolki hadzin manapolščyca pamiorła. N. *Aleksiuk.*

Byteń, Hrodz. hub. Słonim. p. U našym lesie znajšli trup niejakaho čelawieka. Sledzvam dawiedalisia, što niaboščyk byŭ z w. *Azoryčy*, Dzierewieńskaj wołasci, sielanin Karpowič. Pamior jon z hoładu, pajšoŭšy ŭ les pa drowy i zabłudzioŭšy.

= U apošnich dniach siencia-bra z drewa upała boró i zabiła adnu małeńkaju dziaŭčynku. Kab pachawać jaje, treba było dostać dazwaleńnie ad prystawa, ale jaho ŭ toj čas doma nie było, a wołasć chawać niedazwalaŭ. 8 dzion praležaŭ trup i ŭžo dobra pačau hnić, kali pazwolili chawać.

= Adzin sielanin praz sprečku za ziamlu zabiŭ druhoha kałom, a sam uciok.

Chocimsk, Mahil. b. Klimow. p. Niedaŭno upraŭlajučy Jarošoŭskaj fabrykaj bryček (člena Has. Dumy fon-Giubbenera) razem z robotnikami, waročajučysia pjanyje s chocimskaho kirmašu damoŭ, zabilidarohaj swajho tawaryša. Upraŭlajučy Lewašoŭ i adzin rabočy aryštawany. Wiadziecca śledztwo.

= U Zabielyšynskaje wołasnoje prauleńnie ŭ dzień uwajšo 10 niewiadomych ludziej i, kryknuŭšy „ruki ŭwierch!“ zabrali 200 rubloŭ hramadzkich hrašej i ŭciekli. *Tutejšy.*

*
* (Z HEJNE). *

Ů pańnocznym kraju na kurhanie
Sasna adzinoka staic,
Abkutaŝszys lodam i ŝnieham,
Jak bielaj adzieŝynaj, ŝpic.
I baczyc u ŝnie jana palmu,
Szto ŝ dalnij paŭdzionnaj ziamle
Samotna staic i nudzije
Na spalenaj soncem skale.

Maksim Bohdanowicz.

Jarostaw.

Z usich staron.

—o—

Piecierburh. U hazecie „*Pruc*“ byŮ nadrukowan list litoŮskich sielan kowienskiej hub., Rosienskaho paw. U im jany ŝalacca, ŝto sielanski bank kuplaje majontki Ů Kowienskich pamieŝcykoŮ i pradaje ich pieresielencom z Rasioi, a sielan litoŮcoŮ da kupli ziamli niedapuskaje, bo jany kataliki. A miŝ tym ijany, i ichnije baćki, i dziecy, wieŝ swoj wiek pracawali na hetaj ziamli i jana pa sprawiadliwaŝci naleŝyc da ich.

Ziemia pradajecca cŮzym, a nam zastajecca choć kamieńnia hryŝci, kanćajuc swoj list litoŮskije sialanie.

Kijew. Pry obysku u intendantekich padradcykoŮ znajdzieno ŝmat kazionnych wajennych rećej s piećatkami na ich odesskaho wajennaho składa.

CharkoŮ. U wakraŝnym sudzje razhladali sprawu, pa abwinieńniu Ů zladziejstwi byŮŝaha kata. Zasadzili jaho na poŮtara hoda Ů aryŝtanskije addzieleńnia.

Źytomir. U majontku pana LedochoŮskaho wyŝli bezparad-

ki. Sielanie, nie paładziŝy z ekonomam, pabili jaho, zabili pamocnika i razhrabili majontak. Inhuŝy (ćerkiessy) katoryje wartawali jaho, paćali strelac. Kolki ćelawiek za bito i zranieno. Na padmohu wykliknuta wojska.

Woronieŝ. Bobrojskaja Ziemskaja uprawa zakryła Ů pawiecie 46 ŝkoł da taho ćasu, pakul sielanie nie spłociac usich padatkoŮ.

JurjeŮ. ad Ůlŝasnaho korespondenta Naŝaje Niwy) 21 kastryćnika studenty ukraincy („Товариство студентів українців у Дорпаті“) zrabili „Ukrainskoje ihryŝce“ Ihrali pierŝ kamedyju „Pa rewizii“ KropiŮnickaho, a paŝla adbylisia ŝpiewy studenckaho choru i była pakazana ŝywaia karcina z ŝycia ukrainskaho pieŝniara *Tarasa Ŝewćenki* z wierŝa „Думи мої думи“. Pieŝniar siadzić zadumaŮŝysia, a piered im prachodziać historyćnyje asoby z kazackich paŮstańnioŮ—iduc hajdamaki, niasuc prapory, pa pieradu hetman z buławaj. Ad studentoŮ-biełarusoŮ na ihryŝcy predstaŮnikom byŮ K. Borysowić. Dobra bylob,—kab i biełaruskije studenty dali znak ab swaim ŝyci. *Student Ukrainiec.*

Ostroŝk. CharkoŮskaja sudziebnaja pałata razhladała sprawu 7 sielan, abwinawaćenych u naleŝnaŝci da partyi socialistoŮ-rewolucioneroŮ. Adzin zasudŝen na 6 hadoŮ katarhi, druhu u ssyćku na pasieleńnie, trejćiaho Ů aryŝtanckije addzieleńnia na 5 hadoŮ i ćaćwiortaho Ů turmu na 8 miesiacoŮ. Troje apraŮdany.

Hrecija. Marski aficer Tipoldos padniaŮ paŮstańnie pamieŝ marskimi wajskami proci prawicielswa, choćucy skarejŝych hasudarstwienych reformoŮ. Pamieŝ poŮ-

stancami i spakojnymi wajskami wyjšła pierestreika i poŭstancy wyjšli ū more na minonoscach. Ciapier Tipoldos areštowan, ale biezparadki nie ūcichajuć.

Kareja. (Za mandžuryjej). Na stanciju Źaleznaj darohi kala stality Karei Seuła napali 300 karejcoŭ. Ab losie japoncoŭ, słuŹašcych na hetaj stancii, ničoha niewiadoma.

Rady dla haspadarou.

—o—

Jak sadzić fruktowyje drewy.

Bywaje, što haspadar tracić pracu čas i hrošy, sadziačy fruktowyje drewy, a karyści z ich abo maje mała, abo sašsim nia maje. Hetym tolki i možna raztłumačyć, čamu u sielan mała sadoŭ, a tyje što jośe zapuščeny i nihto kala ich nie pracuje. A ūsioŹ taki umieła pasadženy sad z dreŭ hodnych da našaho klimatu i ziamli, daje niemały dachod, i pracawać kala jaho karystna. Umiełyje ahradniki paliczyli, što jabłania hadoŭ 10, pry dobrym dahledzie, u srednim daje piac rubloŭ dachodu ū hod. Dy ziemia pad drevami nie kaniećnie maje pustkawać: na joj možna sadzić harodninu, szto nia škodzić drevam, ale ū karyść im idzie.

Sadzić drewy možna wosieniaj, jak apadzie list, i wiasnoj jak tolki ziemia atpuścić i pučki nie papokalisia ješće.

Na pasadku *treba wybirać ščepy zdarowyje, biez ran na pni i halinach; pień pawinien być prosty, hladki, bliskuczy, czysty — biez moch; karenioŭ moŹe być i nie šmat, ale pawinny być jany toŭстыje, a nie tonkije, i hustyje jak šćotka.*

Z gatunkoŭ lepiej usiaho u nas udajucca jabłani antonoŭskije i šerėnkije, hrušy sapieŹanki.

Jamy dla ščepoŭ treba *wykapać* zahodzia, nie paźniej, jak za dwa tydni da pasadki; jamy hłybinioj pawinny być $\frac{3}{4}$ aršyna i šyrynioj nia mienš aršyna.

Kapajačy jamy, wierchni hnojny słoŹ ziamli (hlebu) treba kłašci na adzin bok, a niŹni pusty słoŹ (padhlebia) na druhi, dziela taŹo; szto hnojnuju ziamlu treba budzie kłašci ūniz pad samyje kareńnia, a pustoj tolki zapoŭnić jamu z wierchu.

Pierš čym pasadzić *šcep*, treba dobra ahledzieć kareńnia, ci hdzie nie pakalečeny, i kali pakalečeny, to treba abrezać kaleki kareń wostry m naŹom pa zdarowaje miejsca i tolki tady uŹo sadzić.

Hajlo na jabłyniach i hrušach, sadziačy, abrezać nia treba, a na šliŭkach, wišniach i čerešniach treba koŹnuju halinu skaracić na trejciuju častku.

Sadzić treba tak: uziac prosty kijok i pałaŹyć jaho pawierch jamy na samaj siaredzinie, pašla ūziaŹy šcep dzierŹać jaho pasiarredzinie tak, kab aszyjek byŭ na dwa wiarški wyšej kijka, pałoŹenaho praz jamu; miejsce, hdzie kančajecca stwalina, a pačynajucca kareńnia nazywajucca aszyjkam, kolor aszyjku taki samy jak i kareńnioŭ — Źoŭtowaty. Aszyjek pawinien być nad ziamloj, a to dreŭce budzie chwareć i, samo saboj, nia budzie dawać karyści. U toj čas kali adzin dzierŹyć dreŭca, druhi raspraŭlaje kareńnia tak, kab kancy leŹali swabodna i nie zahibalisia k wierchu; ziamlu treba sypać ašciaroŹna pamiŹ karenioŭ i na ich, pry czym toj, što dzierŹyć šćepik, pawinien

zlehka jaho patrachiwać ūwierch i ū niz, kab ziemia lepiej prachadziła pamiż kareńnioŭ. Kali ūžo jama zapoŭniena, treba prytaptać, iznoŭ krychu padsypać ziamli i razhornuć jaje kala pnia niżej pa bierehoch wyšej. Chto sadzić wiasnoj, pawinien ščepy padliwać wadoj, wiadry pa dwa na pień.

Nia treba sadzić husta. Jabłyni i hrušy — lepiej ūsiaho sadzić na 4 saźni, a sliŭki wišni i čereśni na 2 saźni pień ad pnia.

Można pamiež maładych hruš i jabłań sadzić sliŭki, wišni, bo ich wiek koraciejšy. Kali pady-mucca i razšyracca jabłyni i hrušy, to tahdy možna wykinuć sliŭki.

Chto choće sadzić sad, pawinien wiedać što: *Jabłynia* lubić ziemli hliniastyje, syrawatyje; na padhlinskach raście dobra, udajecca i na supieskach, kali nie saŭsim suchyje. *Kareńnia* jabłyni ścielucca ū szyr, a tamu padhlebie wialikaj wahi nia maje.

Hruša puskaje kareńnia ū hłyb i lubić hnojnyje padhlinki z hlinaj u padhlebie.

Sliŭka dobra raście na lohkich ziemlach padhlinskach i supieskach, lubić wilhać ū hlebie.

Wišnia raście na koźnaj ziamli, udajecca i na suchich pieskach, choć lepiej ūsiaho rodić na wapiennych ziemlach.

Čzereśnia tak sama jak i wišnia.
Lemeš.



Pačtowaja skrynka.

St. Wielikokniažeskaja, Donsk. Oblaści Al—nu Ole—ču: Dziadźka naźbiraŭ 150 knižok i chacieŭ by

adasłać ich da swajej baćkoŭščyny m. Orla Lidzk. paw., kali tam jość biblioteka... — Što u m. Orla na Niomanie (336 duš narodu) nima biblioteki, to možem wam prysiahnuć, bo u cełaj ščasliwaj Wilen. hub. nima niwodnaj narodnaj biblioteki, nawat na lekarstwa. Taki klimat! Knižki usiož radzim wam adasłać u Orlu jakomu znajomamu, niechta budzie čytać.

Sluck, Minsk. hub. A. Haju...
„Strašna ahlanucca nazad! Tam pustka, čornaja pustka strašna-ho žyćcia, biez karyści zhuble-nych sił. Niechaj choć ciapier u hetu hadzinu prabudžeńnia, mazolnaja praca na karyśc wyzwaleńnia Biełarusi zakryje hetu pustku pražytaho... Dyk śmieła prystupim da pracy na rodnej niwie; niechaj naśy siły, choć małyje, złučacca z siłami ūsich praŭdzi-wych synoŭ rodnej baćkoŭščyny našaj, i zliuśy razam serey u adno žadańnie, zapałać wialikaje sonce nowaho žyćcia“...

Naš narod budzie wialiki, kali jaho syny ćwiorda i nie adstupajučy buduć rabić swaju choć i maleńkaju pracu čelawieka i hramadzianina, swaju jednaśc narodnuju hramadzkuju.

M. Iwieniec, Minsk. h. Minsk. p. Synu Piatruka: čužoŭ wiery nie raźbiraj.

Tomskaj hub. i pawietu. Nowo-Kuskoŭskaja wołaśc, Kanstancinoŭka Ściepanu Dyrko: kala was 3 biełaruskije wioski i wy choćecie pisać u „N. N.“ Apišyćcie hetyje wioski i ichniaje žyćcio. Budzie cikawa ūsim.



Wyjšła z druku nowaja kniha:

Wydańnie supołki „Naša Chata“

u WILNI

Taras na Parnasie

Cena 5 kap.

ПРИНИМАЕТСЯ ПОДПИСКА

✉ НА ВСѢ ✉

Газеты и
= Журналы

По цѣнамъ редакцій

Требованія и запросы адресовать:

Торговому Дому А. И. ОГОРОДНИКОВЪ и К^о.

С.-Петербургъ, Знаменская ул. д. 23.

FRYZJERKA DAMSKA KAZIMIRA BRZEŚKA

Siemienowska ul. dom № 4, mieszk. № 7.

Przyjmuję zamówienia: na czesanie, fryzowanie i ondulowanie włosów, według najnowszych mód i wymagań.

PRZYCHODZĄCA na MIESKANIĘ.

Za jednorazowe uczesanie kop. 75. Miesięcznie o wiele taniej.

UWAGA: Na przedmieściach miasta Wilna płaca stosownie do umowy.—Zainteresowane osoby mogą zwracać się osobiście lub listownie.

ЕСЛИ ВАШЪ ЖЕЛУДОКЪ

плохо варить, если Вы страдаете катарромъ запорами, геморроемъ, вздутиемъ живота, тошнотою, изжогаю, если Вашъ организмъ истощенъ, разслабленъ, и Вы вслѣдствие этого подавлены, удручены, **потребуйте мою книгу „ОЗОНЪ, какъ естественный оздоровитель желудка“.** Я долго работала надъ этимъ вопросомъ и предлагаю свой трудъ страдающимъ для ознакомления бесплатно. Моя книга объяснитъ Вамъ причину Вашихъ страданій и укажетъ какъ отъ нихъ избавиться. Въ ней оублено также много мѣста вопросу

о мѣрахъ борьбы съ холерой.

Сообщите мнѣ открыткой Вашъ точный адресъ и я немедленно вышлю Вамъ книгу Д-ръ мед. Антонъ МЕЙЕРЪ, химич. лаборат. Сиб., Екатеринбургскій кан., д. 29-8 прот. Госуд. Банка.

3—00—366

Redaktor-Wydaўca A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.